

Antysemityzm po polsku

"Wróg się rodzi" - reż. Aneta Groszyńska - Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu

Wystawiony w Teatrze Horzycy w Toruniu spektakl Anety Groszyńskiej i Marcina Kąckiego o fenomenie Radia Maryja nie jest polityczną prowokacją.

"Wróg się rodzi" to monumentalna opowieść o banalności zła i mechanizmach manipulacji. Scenografia składa się z kilku mobilnych, przeszklonych boksów, w których mieszczą się studio radiowe, mieszkanie starszej kobiety, pokój Ojca Dyrektora. Swobodnie przedstawiane pozwalają wędrować w czasie i przestrzeni. Zaczyna się w Rwandzie w latach 90., w redakcji Radia Tysiąca Wzgórz, propagandowej tuby ówczesnego reżimu Hutu. Oglądamy, jak podszyta religijnym fanatyzmem propaganda prowadzi do ludobójstwa.

Ten mroczny prolog będzie nam towarzyszył przez cały spektakl, w monologach Prokurator Międzynarodowego Trybunału (Jolanta Teska), ścigającej winnych masakry. Potem przenosimy się do współczesnej Polski. I przyglądamy się wnikliwemu portretowi Ojca Dyrektora (znakomity Filip Perkowski), cynika i manipulatora, którego głos każdego dnia wsącza się w umysły ludzi starszych, samotnych i wykluczonych, wskazując im winnych, wrogów Polski. Bo to nie chciwość, politykierstwo czy osobiste ambicje są najcięższym grzechem toruńskiego zakonnika.

Jest w tym spektaklu jeszcze jedna historia, opowiada ją Zuzanna Ginczanka (poruszająca Matylda Podfilipska), poetka, Żydówka wydana przez Polaków gestapo. To jej opowieść sprawia, że codzienna dawka przaśnego, ludowego antysemityzmu serwowana na katolickiej antenie nabiera prawdziwej grozy.

Michał Centkowski

Newsweek Polska

22 maja 2019